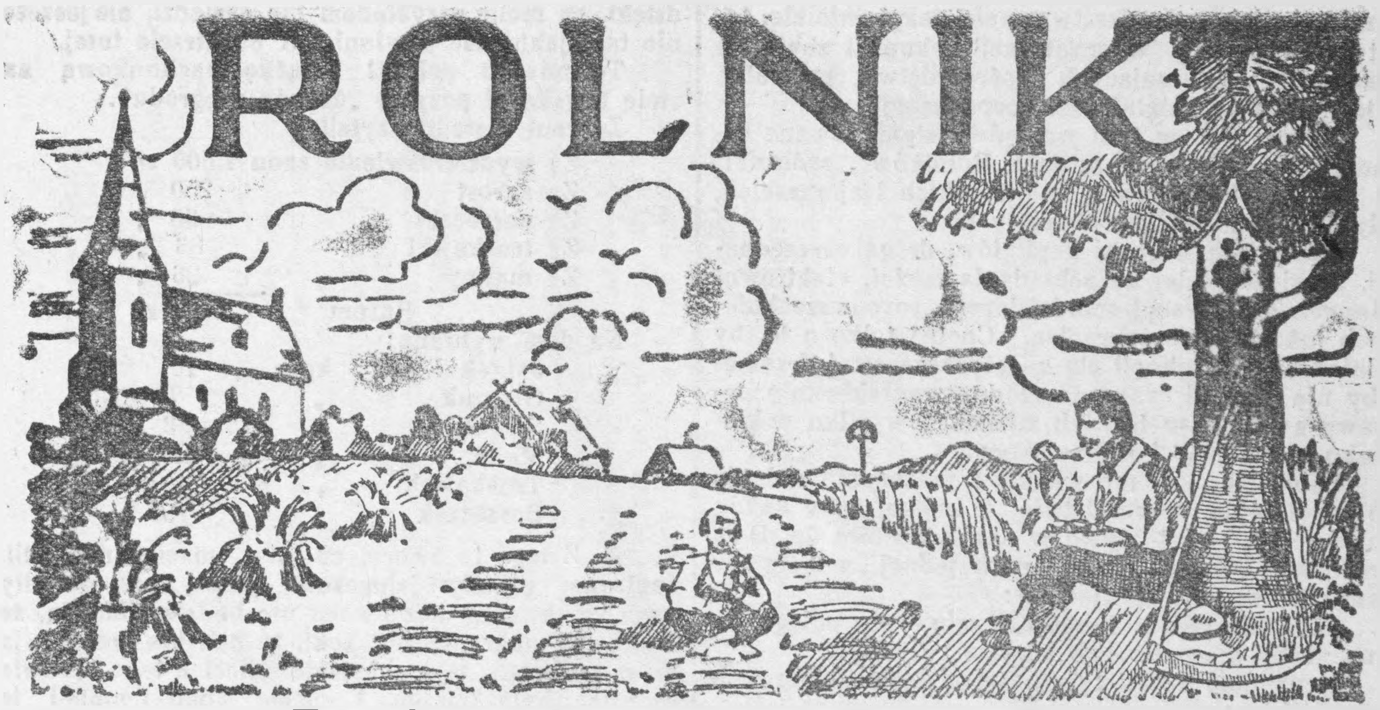


Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 11 grudnia 1936. Nr. 49

Rolnictwo a spółdzielczość.

Historja spółdzielczości niemal wszystkich krajów poucza, że siłą, która spowodowała w tych krajach ruch spółdzielczy, była jakaś klęska gospodarcza, a więc bezrobocie, głód, raptowny spadek cen na artykuły rolnicze i t. p. To samo mieliśmy w Polsce za czasów niewoli; w Wielkopolsce groziło nam wywłaszczenie i wynarodowienie, w Małopolsce i byłej Kongresówce panowała straszna lichwa na wsi.

W zjednoczonej Rzeczypospolitej, w dobie dzisiejszej trapią nas liczne plagi gospodarcze i społeczne. Groza położenia leży w tem, że przesilenie gospodarcze dotyka rolnictwo, czyli prawie ³/₄ ludności Państwa.

Drogi do uzdrowienia i poprawy dzisiejszego stanu w rolnictwie prowadzą różne. Jedną z nich może najszerszą, najkrótszą i najprędzej prowadzącą do celu — jest spółdzielczość rolnicza. Co do tego panuje u nas jednomyślność. Niestety, uświadomienie spółdzielcze zbyt jeszcze powierzchownie dotknęło ludność rolniczą, to jest tę starą armję pracowników od pługa, od woli której zależy całkowicie klęska lub zwycięstwo.

Rolnik sam z siebie musi wydobyć siły, natężyć wolę i postanowić dźwigać się własnemi siłami. Jak ma to uczynić — uczy go spółdzielczość. Trzeba jeno chcieć nauczyć się tej sztuki wzajemnego pomagania sobie. Nauka to łatwa i przystępna. Trzeba jeno trochę chęci i woli, by ją posiąść.

Wielka bolączka rolnictwa — brak kredytu — usuną ożywione lub na nowo zorganizowane kasy Stefczyka. One to w ciągu niespełna 20 lat wykorzeniły lichwę ze wsi w Małopolsce. By to nastąpiło, potrzeba dwóch rzeczy: masowego zapisywania się na członków tych spółdzielni, a następnie lokowania w nich choćby najdrobniejszych kwot na najkrótszy nawet termin przez miejscową ludność. Ani jeden rolnik nie powinien stać poza kasą Stefczyka, ani jeden grosz nie powinien leżeć bezczynnie w kieszeni lub schówku jego posiadacza.

Na czoło pięknych zagadnień wsi wysuwa się uprzemysłowienie gospodarstw rolnych, z tem bowiem ściśle się wiąże sprawa zwiększenia wydajności ziemi i dochodowość rolnictwa wogóle, a drobnego w szczególności. Bez zastosowania udoskonalonych maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, szlachetnych nasion prawidłowego płodozmianu — powiększenia dochodu z ziemi, nie da się wprost pomyśleć. Jest to również konieczny warunek utrzymania współzawodnictwa naszego zboża na rynkach zagranicznych.

Gospodarstwa rolne muszą stopniowo przechodzić od sprzedaży płodów surowych do ich przetworów, by móc osiągnąć możliwie najwyższy dochód. A więc zamiast zboża sprzedawać mąkę, zostawiając otręby na paszę dla inwentarza, zamiast bydła i trzody — wyroby rzeźne, zamiast owoców — ich przetwory i t. p. Rzecz prosta, że sposób przeróbki surowca na produkt gotowy nie może być przestarzały, jak np. mielenie zboża na zwykłym wiatraku o przedpotopowem urządzeniu lub wyrób szynek, kiełbas, nabiału t. zw. „sposobem domowym". Rynek dziś jest wybredny i żąda towaru jednolitego i w dobrym gatunku. W przeciwnym razie mści się strasznie na wytwórcy, płacąc mu nędzne ceny za jego krwawicę, jak to dzieje się dzisiaj. O korzystnem zaś zbyciu artykułów spożywczych, wytwarzanych przez pojedyńcze gospodarstwa u siebie w domu, — mowy być nie może.

Nawet doskonałe urządzenie i zorganizowane wytwarzanie towarów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, bez zorganizowanego ich zbytu, nie zapewni rolnictwu przypadających mu dochodów. Przykładem tego są dziś większe gospodarstwa rolne bardzo dobrze i postępowo prowadzone, pomimo to wyzyskiwane przez handel prywatny. Jasnem jest

przeto, że tak gospodarstwa małe, jak i wielkie, zainteresowane są w organizacji zakupu i zbytu na zasadach, wyłączających pośrednictwo prywatne z tego zakresu działalności gospodarczej.

Mamy już w tym względzie wypróbowane organizacje handlowe w postaci „Rolników", spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich i jajczarskich, młynów i piekarni spółdzielczych.

W miarę wzrostu kapitałów, drogą oszczędności, przyjdzie kolej na zakładanie rzeźni, elektrowni i innych organizacyj spółdzielczych, rozpowszechnionych już szeroko zagranicą. Chodzi tylko o to, by rolnicy nasi ocknęli się z dotychczasowej drzemki i by nie stracili czasu na złudne wyczekiwanie poprawy swego losu bez ich własnego wysiłku w kierunku organizacji i samopomocy.

Spółdzielczość ma wielkie i zaszczytne zadanie do spełnienia w rolnictwie i trzeba, żeby każdy Polak-rolnik miał żywo w pamięci słowa śp. D-ra Franciszka Stefczyka, który w jednej z 9-ciu tez swego testamentu powiedział:

„Zadanie spółdzielczości w rolnictwie polega na tem, ażeby gospodarstwo wielkie i średnie:

1) uwolnić z pod zależności od kapitalistycznych pośredników;

2) ulepszyć w nich pracę, uprzemysłowić produkcję i zwiększyć ich dochodowość;

3) całą pracę, wszystkie stosunki gospodarcze i wogóle stosunki między ludźmi oprzeć na zasadach rzetelności, sprawiedliwości, wzajemnej pomocy i solidarności tak interesów, jak i działania poszczególnych jednostek".

Można śmiało twierdzić, że w tych krótkich słowach streszcza się program działalności spółdzielczej dla naszych rolników na całe dziesiątki lat.

J. Bielecki.

Każde Kółko Rolnicze powinno urządzić podczas zimy 2-miesięczny Kurs Kulturalno-Oświatowy dla dziewcząt. Informacyj dla urządzających kurs udziela Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

Gawędy sąsiedzkie.

— Lepiej nam gawędzić się będzie przy kieliszku, mili sąsiedzi. Franiu! daj nam tu buteleczynę, to i sama się pochwalisz przy tej okazji.

Tak się zwrócił Wojtek do swej żony pewnej niedzieli, gdy najbliżsi sąsiedzi na pogawędkę do domu jego się zebrali.

Pani Wojtkowa, ubrana w wełniak, śnieżną koszulkę, cudnie wyszywaną, korale i chusteczkę hraśną, uwijała się koło stołu, zadość czyniąc prośbie męża. Zjawiły się kieliszki, pierniczek swojej roboty i wino. A może kto myślał, że wódka? Tego u Wójtka nikt nigdy nie zobaczył.

— A czemże nas częstujesz: porzecznikiem z miodem czy jabłecznikiem.

— Przyniosłam jabłecznika, bo to o ogrodach mówiłeś, to chyba to będzie najlepsze.

Wójtek w kieliszki nalał „najlepszego", pożyczył — popijając, zaczął dalej przerwaną rozmowę prowadzić.

— Sami widzicie, że prawie co rok po kilkanaście drzew dosadzam, powiększając ogród. Bogu dzięki, za moim przykładem idą sąsiedzi, ale jeszcze nie tak, jakby iść powinni. A popatrzcie tutaj.

To mówiąc położył książkę rachunkową na stole i wskazał pozycję „dochód z ogrodu".

Zebrani sąsiedzi czytali.

Za wydzierżawienie sadu	1.500 zł.
Za agrest	250 „
Za porzeczki	60 „
Za truskawki	83 „
Za maliny	26 „
Razem	1919 zł.

Na dom wybrano:

Jabłek	kg	10
Gruszek	„	3
Śliwek	„	3
Malin	„	20
Truskawek	„	40
Porzeczek	„	15

— Z tego to owocu, co tutaj macie, moi mili, zapisane, pijemy jabłecznik, dzieci nie ukradły owoców, a zima bez owocu nie będzie. Mówią, że kompoty, marmelady, soki, to pańskie jadło, a ja wam mówię, że i chłopskie dzieci z tego zdrowie czerpią, byle matka i ojciec dbali i umieli te owoce wykorzystać. Sami widzicie, jaki to wielki dochód te parę morgów ziemi nam dało. Ot i teraz mam szczerą przyjemność z sąsiadami gawędzić i winko pić!

— Już wy to, Wojtku, tak umiecie do ludzi gadać, że doprawdy choćby dziś sady sadzić. Jak nie słowem, to upartego tym oto kieliszkiem przekonacie!

— Ha, ha, ha — roześmieli się głośno zebrani — bo wiedzieli, że Wojciech Barłoga, zawsze lubił się spierać, a kieliszek to był dla niego argument nielada.

— Sadzić, to sadzić, ale jak i kiedy i co? — oto sęk, a w sęku dziura! — wtrącił Paweł Zapora, gospodarz mądry, ale na nowości twardy.

— Słusznie mówicie, Pawle, więc dam wam taką odpowiedź; pytacie kiedy? co roku, a jak można, to i dwa razy do roku.

— Jak to? — wszyscy razem zebrani, jak pod komendę pytali. — A tak, i wiosną i jesienią. I to sadzenie dobre i to. Zależy tylko od tego, na jaką jesień się trafi i na jaką wiosnę. Mają ogrodnicy swoje przysłowie, które tak mówi: „na jesieni to się prosi drzewko, żeby się przyjęło, a na wiosnę to mu się każe przyjąć".

— Wychodziłoby z tego, że wiosną sadzić ogrody lepiej — odezwał się Marcin Socha.

— Tak, to tak, ale jak wiosna sucha, to trzeba o drzewku dobrze pamiętać.

— No to lepiej sadzić jesienią — wtrącił znów Paweł Zapora.

— Macie rację, sąsiedzie, ale tylko wtedy, gdy ziemia została dobrze przygotowaną i gdy jesień łagodna, bo jak przyjdzie mróz wczesny, to dużo szkody zrobić może. O jesiennem sadzeniu to już mówić niema co, ale, że wiem dobrze, że każdy, najlepszy pomysł, musi się w ludzkich głowach trochę odleżyć, to też nie za wcześnie będzie w zimie o tem pomyśleć, na pogadankach w kółku i dobrze omówić tę sprawę, obmyślić, skąd drzewka sprowadzić, jakie gatunki i odmiany, ile sztuk, porobić zapisy, pobrać zadatki, paliki przygotować, a wiosną do gotowej już, dobrze obmyślonej roboty przystąpić. Jak sadzić, to musimy przez zimę uczyć się z książek, mamy ich kilka przystępnych do czytania, resztę wam wytłumaczy instruktor i będzie dobrze.

(Dok. nast.)

Za co krowa zimą odwdzięczy się gospodarzowi?

Z nastaniem zimy, krowy przestają przebywać na pastwiskach i zaczyna się dla nich okres półrocznego więzienia. Przyczem i odżywianie nie jest tak zdrowotne. Natomiast ceny na mleko wzrastają i gospodarz radby mieć więcej mleka.

Krowa jednak za darmo mleka nie da — trzeba jej za nie zapłacić. Zapłatą dla krowy stanowić będzie nietylko strawne żywienie, żąda ona jeszcze pewnych wygód, możliwych zdrowotnych warunków bytowania.

Troskliwy gospodarz opatrzy zatem jeszcze przed nadejściem mrozów obórkę i poczyni w niej konieczne porządki i ulepszenia.

Co zrobić i poprawić trzeba, podajemy w krótkości:

1. usunąć z obory resztki zapleśniałego i zakwaszonego obornika;

2. zrewidować dokładnie ściany i futryny drzwi i okien, czy nie ma w nich szpar, znalezione szpary należy uszczelnić, zapychając je mchem, zalepiając gliną, względnie zabijając listwami, glinę do uszczelnienia najlepiej wymieszać z plewą jęczmienną;

3. wybielić starannie ściany, powałę, drzwi i żłoby, zlać wapnem całą podłogę i wszystkie kąty.

Wykonawszy te zabiegi, zapewnimy krowie pomieszczenie ciepłe i wolne od zarazków chorobotwórczych, ale to jeszcze nie wszystko, musimy bowiem krowie dostarczyć świeżego powietrza i światła.

Celem odświeżenia powietrza i usunięcia z obory przykrego zaduchu, należy zaopatrzyć obórkę w wentylator (odwietrznik). Odwietrznik taki robi się w kształcie rury, zbitej z 4 desek i wyprowadzonej przez powałę ponad dach, a zakończonej daszkiem z 2 deseczek. Pozatem w ścianach obory (najlepiej południowej i wschodniej), należy wyciąć duże okna, które przepuszczą dostateczną ilość światła, niezbędnego dla zdrowia każdego zwierzęcia.

Rzecz prosta, iż przeprowadzenie tych poprawek pociągnie za sobą pewne koszty, ale opłacają się one niewątpliwie, gdyż krowa, stojąc w oborze czystej, nie zapadnie na zdrowiu. Zdrowa zaś krowa, mając dobre warunki bytu, dobrze wykorzysta zadawaną paszę i zwiększoną ilością mleka zwrócą z procentem koszty, wyłożone na poprawę jej bytu.

Środek na wytępienie wszy u bydła.

Wskutek zaniedbania skóry bydlęcej otrzymuje bydło często wszy. Jest to plaga bydła, którą wszelkiemi środkami należy wytępić. Bydło, dotknięte wszami, należy zmywać mieszaniną z 20 gr kreoliny na 1 litr wody ciepłej albo smaruje się zajęte miejsca mieszaniną z oleju lnianego i nafty. Należy jednak przedtem ostrzyc włosy, aby ułatwić działanie. Środek ten jest tani, łatwy do przyrządzenia, a co najważniejsze, nie wywołuje ujemnych skutków, jak np. maść szara, która powoduje wypadanie sierści, co spowodować może w porze zimowej zaziębienie bydlęcia. Użycie mieszaniny oleju lnianego z naftą jest następujące: bierze się kawał szmaty wełnianej moczy się w tej mieszaninie i lekko naciera się miejsca zawszone zwierzęcia w ten sposób, że w pierwszym dniu naciera się przednią część, na drugi dzień środkową, a na trzeci tylną część ciała zwierzęcia. Na czwarty dzień zmywa się naftą i mydłem i ciepłą wodą. Po ośmiu dniach powtarza się kurację jeszcze raz, następnie należy przeprowadzić dokładną dezynfekcję obory i wszystkich znajdujących się tam naczyń i narzędzi. Przed użyciem należy mieszaninę dobrze zmieszać.

Zbiory w Polsce.

Na podstawie ostatnio otrzymanych danych Główny Urząd Statystyczny dokonał trzeciego prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce, odnośnie najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania są następujące: Ogólny zbiór w miljonach q.: Pszenica 21,5, żyto 69 2 jęczmień 14,7, owies 23 5. W stosunku do r. 1929 według tych danych zebrano: Pszenicy więcej o 21 3 proc., żyta mniej o 1,3 proc., jęczmienia o 11,4 proc., owsa mniej o 0,2 proc.

Najmleczniejsza krowa w Niemczech.

Niemcy, chcąc podnieść hodowlę bydła, urządzają często konkursy na najlepsze okazy bydła. Ostatnio nagrodzona została krowa z rasy wschodnio pruskich holendrów, która w przeciągu roku dała przeszło 11 tysięcy kg. mleka, z którego otrzymano 609 kg. tłuszczu. Jest to największa ilość tłuszczu, jaką dała krowa w Niemczech.

KOMUNIKATY

Okólnik do Zarządów Kółek Roln. P. T. R.

Okólnikiem nr. 57, wysłanym do pp. Prezesów Kółek przypominaliśmy, że obowiązkiem Zarządu Kółka jest nadesłać do 15. listopada do Centrali PTR. w Toruniu:

1. 90 proc. składek, ściągniętych od członków Kółka.

2 spis wszystkich członków Kółka za rok bież. na formularzu, przesłanym swego czasu.

3. spis członków ubezpieczonych w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń z podaniem numerów polis, celem uzyskania z tego Towarzystwa 8 proc. rabatu za 1930 r., który wypłacany będzie na początku 1931 roku.

Zaznaczamy, że dopóki nie otrzyma Centrala PTR. w Toruniu (ulica Królowej Jadwigi 20) wskazanych ad 1) składek, oraz ad 2) i 3) spisów, Kółko nie otrzyma z P. S. U. opustów za 1930 rok w naszej umowy z tem Towarzystwem.

Ostateczny termin nadsyłania wskazanych powyżej upływa 15 grudnia rb.

Zarząd Kółka będzie odpowiedzialny wobec członków za straty, które wynikną z powodu niewykonania w terminie obowiązku powyżej wskazanego.

Dyr. PTR.

Rolnicy! Popierajcie wydawnictwo kalendarzowe organizacyj rolniczych, nabywając Kalendarz Gospodarski na rok 1931. Cena Kalendarza wynosi tylko zł. 2. (z przesyłką 2.50, ze zaliczeniem pocztowem 3.70 zł).

Zamówienia kierować należy do Centrali PTR. w Toruniu ul. Król. Jadwigi 20 lub do Instruktorjatu i Sekretarjatu Powiatowego PTR.

Nie zwlekajcie z zamówieniem, bo Kalendarz na rok przyszły już obecnie jest Wam potrzebny.

Do Zarządów Kółek Rolniczych P. T. R. dotyczy sprawozdań rocznych K. R.

Zawiadamiamy, że rozpoczęliśmy wysyłkę pod adresem P. P. Prezesów Kółek Roln. formularzy do sprawozdań z działalności Kółek Rolniczych za rok kalendarzowy 1930.

Kółka, którym nie doręczonoby formularzy do 15 grudnia, winne o tem niezwłocznie zawiadomić Dyrekcję PTR. w Toruniu ul. Królowej Jadwigi 20.

Dyrekcja PTR.

W sprawie podatku dochodowego.

Komunikujemy poniżej okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie rozłożenia na raty państwowego podatku dochodowego do dnia 31. grudnia 1930 r.

Dyrekcja P. T. R.

Ministerstwo Skarbu
D. D. V.21933 (1) 30.
Warszawa, dn. 18 listop. 30 r.

W celu ułatwienia płatnikom uiszczenia państw. podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1930, Ministerstwo Skarbu upoważnia Naczelników (Kierowników) Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych do rozkładania we własnym zakresie działania, na indywidualne podania zainteresowanych płatników, należności z tytułu tego podatku, bez względu na jej wysokość, na raty, płatne do dnia 31 grudnia rb., w ten sposób jednak, by conajmniej połowa należności została zapłaconą w miesiącu listopadzie rb.

Od rozłożonych na raty kwot państw. podatku dochodowego należy pobierać ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności, przyczem do wyznaczonych terminów nie może mieć zastosowanie 14-dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 21. VII, 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Płatników, którym przyznana zostanie powyższa ulga, należy uprzedzić, że niedotrzymanie choćby jednego z wyznaczonych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobieranie całej należności podatku dochodowego wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności oraz z ewtl. kosztami egzekucyjnemi.

Kierownik Min. Skarbu: (—) Ignacy Matuszewski.

W sprawie odroczeń podatków.

Komunikujemy członkom naszym, że Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 25. X. 1930 r. L. d. V. 20253, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu z dnia 5. XI. rb. Nr. 31, który ma na celu ujednostajnienie postępowania władz skarbowych w sprawach odroczeń podatków i pomiędzy innemi zawiera następujące postanowienia:

1. Podanie o odroczenie płatności (rozłożenie na raty) zaległości — winno być ostemplowane w wysokości zł 3 oraz gr 50 od każdego załącznika.

2. Podanie winno być wniesione przed upływem dni 14 od terminu płatności, gdyż w przeciwnym razie od tego dnia liczona będzie kara za zwłokę. W razie przychylnego załatwienia sprawy, za dalszy czas od dnia następującego bezpośrednio po upływie ostatniego pełnego miesiąca liczone będą odsetki za odroczenie (ulgowe).

3. O ile podanie wniesiono w terminie (przed upływem 14 dni) — to w razie przychylnego załatwienia, odsetki za odroczenie liczone będą od 15 dnia po upływie terminu płatności.

4. Odsetki za odroczenie pobiera się od kwoty uiszczonej na poczet zaległości jednocześnie z odsetkami. (Np. zezwolone na uiszczenie ratami po 1.000 zł zaległości, wynoszącej 5.000 zł. Należy pobrać odsetki za odroczenie przy każdej racie od 1.000 zł, a więc: przy pierwszej racie za jeden miesiąc, przy drugiej za dwa itp.)

5. W myśl zasady, że zaczęty miesiąc liczy się za cały, za cały miesiąc uważa się nawet początek dnia piętnastego, czyli przy racie zatem uiszczonej w 15-ym dniu po upływie terminu płatności — pobiera się odsetki za jeden pełny miesiąc.

6. W razie uiszczenia raty nie w terminie ściśle oznaczonym (w decyzji) liczoną jest kara za zwłokę od dnia 15 go po upływie oznaczonego terminu.

7. Co do wstrzymania egzekucji, to decyzja władzy w tej mierze jest zarządzeniem tymczasowem, spowodowanem niemożnością niezwłocznego załatwienia wniosku o odroczenie płatności lub umorzenie zaległości. W razie odmownego przeto załatwienia podania i wznowienia egzekucji — pobierane będą za czas, przez który egzekucja była wstrzymana — kary za zwłokę.

W razie przychylnego załatwienia, pobierane będą odsetki za odroczenie. Dyrekcja PTR.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH:

Grodziczno. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 26. ubm. P. Prezes zagaił zebranie i podał porządek obrad. Następnie sekretarz sprawdził obecność 40 czł. oraz kilku z młodzieży i odczytał protokół z poprzedn. zebrania i komunikaty, poczem wygłosił p. Prezes krótki referat o uprawie ziemi jesienią pod okopowe i warzywo, podając różne wskazówki. Nad referatem wyłoniła się dyskusja. Dalej p. Prezes powiadomił obecnych, iż w Nowemmieście osiedlił się lekarz weterynaryjny, który udziela praktycznej pomocy za ulgowem wynagrodzeniem dla czł. Kółka Roln. Również poruszono sprawę krzywdzącego oszacowania Podatku Dochodowego, wobec tego upoważniono zarząd, by w tej sprawie poczynił kroki. Po wyczerpaniu obrad solwowano zebranie.

Sekr.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 14-go grudnia 1930 r.

Świniarc	o gódz.	14.
Złotowo	„	17.
Niem. Brzozie	„	16.
Byszwałd	„	15.
Nowydwór	„	17.
Kiełpiny	„	15.
Rumian	„	16.
Tuszewo	„	15.
Kazanice	„	16.
Lipinki	„	12.

UWAGA: Na powyższych zebraniach pożądany jest udział wszystkich członków poszczególnych Kółek Roln., gdyż omawiana będzie sprawa zwrotu 8 proc. rabatu od Pomorskiego Stow. Ubezpieczeń.

Kto na te zebrania się nie stawi, nie będzie mógł sobie rościć pretensyj do zwrotu rabatu.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?